

## VI Niedziela w ciągu roku – A

### Syr 15:15-20

Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania: a dochować wierności jest Jego upodobaniem. Położył przed tobą ogień i wodę, co zechcesz, po to wyciągniesz rękę. Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane. Ponieważ wielka jest mądrość Pana, potężny jest władzą i widzi wszystko. Oczy Jego patrzą na bojących się Go – On sam poznaje każdy czyn człowieka. Nikomu On nie przykazał być bezbożnym i nikomu nie zezwolił grzeszyć.

### 1Kor 2:6-10

A jednak głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, zresztą przemijających. Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały; lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego.

### Mt 5:17-37

Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz.

Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła.

I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. Powiedziano też: Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. A ja wam powiadam: Każdy, kto oddala swoją żonę - poza wypadkiem nierządu - naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa.

Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie - ani na niebo, bo jest tronem Bożym; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nie możesz nawet jednego włosa uczynić białym albo czarnym. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi.



### **Nie przyszedłem znieść Prawa, ale je wypełnić**

W niektórych liberalnych środowiskach można słyszeć takie rozumowanie: "**Chrystus zastąpił przykazania Starego Testamentu jedynym przykazaniem miłości, a więc nie jesteśmy już zobowiązani do zachowywania przykazań**". Tego rodzaju rozumowanie prowadzi do bardzo laskawego i liberalistycznego rozumienia i traktowania przykazań, a co za tym idzie i całej moralności. W imię rzekomej miłości usprawiedliwia się najbardziej wymyślne i przewrotne permissywizmy i "etyki sytuacyjne". W imię tegoż samego rozumowania zastępuje się poczucie i pojęcie grzechu i winy ideą słabości, niedoskonałości, albo ludzkiej ułomności. Nie ma więc potrzeby spowiadania się, ani wyznawania grzechów. Wystarczy, że bardzo ogólnie a nawet ogólnikowo powiem lub uznaję w swoim sumieniu, że **nie kochałem Boga i bliźniego**, a "sprawa jest już załatwiona" i nie mam potrzeby robić sobie wyrzutów sumienia, czy gnębić się masochistycznie poczuciem winy. Efektem jest bardzo rozmydlone pojęcie grzechu, nawrócenia, pokuty, konieczności poprawy. Bo i z czego się poprawiać, nad czym pracować, skoro nie ma grzechu, nie ma winy, nie ma zła. Jest tylko bardzo ogólnikowe i uspokajające stwierdzenie: "**nie kochałem Boga i bliźniego**". Jest tylko laskawyczne pojęcie słabości i ułomności, za którą przecież nie ponoszę żadnej odpowiedzialności, bo jest to "przypadłość niemal organiczna", jak grypa lub katar.

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus zadaje kłam wszystkim tego rodzaju permissywistycznym rozumowaniom, mówiąc: "**Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo, albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale je wypełnić**". I jakby dla podkreślenia ważności i uniknięcia wszelkich niedomówień rozważa wszystkie najbardziej dyskutowane przykazania Starego Testamentu: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie przysięgaj fałszywie. I do każdego z nich stosuje tę samą konstrukcję: "**w starym prawie powiedziano ..., a ja wam powiadam**" i tutaj niejako "podnosi poprzeczkę". Ważność prawa Starego Testamentu jest nie tylko potwierdzona, ale i podniesiona na wyższy szczebel. Już nie samo zabójstwo jest karalne, ale nawet obmawianie, czy oczernianie drugiego człowieka. Już nie samo cudzołóstwo jest grzechem, ale pożądliwe myśli i patrzenie. Już nie tylko krzywoprzysięstwo jest złem, ale gadulstwo i nadużywanie słowa.

Nie ma w tym wykładzie moralności Chrystusa żadnych permissywizmów i rozmydlania, żadnego laskawizmu i rozwadniania. Jest jasne i klarowne rozróżnienie co jest dobrem, a co nim nie jest. I człowiek takiego właśnie klarownego rozróżnienia potrzebuje.

Kiedyś, w latach osiemdziesiątych miałem okazję pracować w Niemczech i w jednej z parafii spotkałem młodego księdza, który zaskoczył mnie bardzo niecodziennym stwierdzeniem: "**To, że nasze kościoły świecą pustkami, to nasza - księży wina. Dla celów popularności wprowadziliśmy teologię zaokrąglonych kantów, moralność bez przykazań i etykę bez grzechu. I teraz ponosimy**

*tego skutki. Ludzie nas już nie potrzebują, ale też nie potrzebują już Boga. Radzą sobie sami. Ale jeśli oni nie osiągną zbawienia, to będzie to nasza i tylko nasza wina".*

"Jeżeli zechcesz, to zachowasz przykazania ...

Pan położył przed Tobą ogień i wodę,  
co zechcesz, po to wyciągniesz rękę."

(Syr 15,15)

Tylko nie mów, że ogień jest wodą  
i nie udowadniaj, że woda jest ogniem.